Fala strajków w USA

telefoniści
chemicy
odzieżowcy
budowlani
cieśle

porzucili pracę

Pałki i bagnety policjantów przypominają demonstrantom o „amerykańskiej demokracji"

NOWY JORK. — JAK DONOSI PRASA, STRAJK TELEFONISTÓW W USA ROZSZERZYŁ SIĘ NA 7 STANÓW I OBJĄŁ RÓWNIEŻ WASZYNGTON. W CHWILI OBECNEJ STRAJKUJE 63 TYS TELEFONISTÓW, KTÓRZY DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY WARUNKÓW PRACY.

W MIEŚCIE INDIANAPOLIS WŁADZE SKONCENTROWAŁY ZNACZNE ODDZIAŁY SPECJALNYCH GRUP POLICYJNYCH, UŻYWANYCH DO WALKI Z DEMONSTRACJAMI ROBOTNICZYMI I ZE STRAJKAMI. DOSZŁO DO STARĆ MIĘDZY POLICJĄ A ROBOTNIKAMI, W WYNIKU KTÓRYCH JEST WIELU RANNYCH, W TEJ LICZBIE KOBIET.

POLICJA BRUTALNIE ATAKOWAŁA DEMONSTRANTÓW, UŻYWAJĄC KARABINÓW Z BAGNETAMI.

■ Strajk telefonistów rozpoczął się przed pięcioma tygodniami w stanie Indiana i rozszerza się na dalsze stany. 2½ tys. telefonistów w Nowym Jorku oraz 43.00 telefonistów stanu Maryland wysunęło dnia 28 bm. postulaty poprawy warunków bytu. Zapowiadają oni przystąpienie do strajku, jeżeli żądania ich nie zostaną uwzględnione.

■ Agencja „United Press" donosi, że w wielu zakładach przemysłu chemicznego, produkujących gumę syntetyczną, robotnicy rozpoczęli strajk, żądając poprawy warunków pracy.

Strajk robotników przemysłu chemicznego objął 25 tys robotników w zakładach przemysłowych „Firestone" w Akron oraz w siedmiu innych miastach.

■ W Chicago rozpoczął się strajk 4 tys. pracowników przemysłu konfekcyjnego. Strajk ten rozszerza się na inne zakłady. Pracownicy 55 fabryk przemysłu konfekcyjnego wysunęli żądania poprawy warunków bytu.

■ W stanie Kentucky 12.500 robotników budowlanych i cieśli zajętych przy budowie zakładów energii atomowej domaga się poprawy warunków pracy i poparło swe żądania strajkiem. Władze skoncentrowały znaczne siły policyjne w ośrodkach przemysłowych objętych strajkiem.

W dniu 27 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.
Na dworcu witali gości przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członkowie zespołu „Mazowsze".
CAF. Fot. Pieńkowski



Cena 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 206 (2383) || SOBOTA, 29 SIERPNIA 1953 R. || ROK VIII

Tragiczny los młodzieży akademickiej w krajach wyzysku

Szczęśliwe życie studentów w krajach obozu pokoju i socjalizmu

Co mówią dyskutanci na III Światowym Kongresie Studentów

WARSZAWA. — 28. — W drugim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów, który zgromadził w Warszawie przedstawicieli dziesiątków organizacji ruchu studenckiego całego świata, rozpoczęła się dyskusja plenarna nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, złożonym poprzedniego dnia przez sekretarza generalnego MZS — Giovanni Berlinguera.

Przewodniczył obradom przedstawiciel studentów polskich — Leon Jańczak.

Udzielił on głosu przewodniczącemu Federacji Studentów Ekwadoru — CESAR DEL POZO.

Delegat młodzieży studiującej Ekwadoru oświadcza, iż działająca już od 11 lat Federacja Studentów, którą on reprezentuje, nieugięcie walczy o jedność młodzieży studiującej, o jej prawa, walczy przeciwko wszelkim próbom faszyzacji nauki, mimo wzmagających się represji reakcyjnych władz.

Jako następny zabiera głos przedstawiciel studentów Złotego Wybrzeża — KOFI BATSA.

Scharakteryzował on ciężkie warunki życia i nauki studentów w jego kraju, który jest bezlitośnie eksploatowany przez angielskich kolonizatorów.

„Związek Studentów Złotego Wybrzeża — oświadcza Kofi Batsa — powstał po wielu walkach dopiero w kwietniu br. Jesteśmy jednak przekonani — mówi on wśród gorących oklasków — iż popierani przez studentów całego świata, wygramy naszą walkę — będziemy się uczyć tego, co jest nam potrzebne, by budować lepszą przyszłość w naszej ojczyźnie".

Po przerwie przemawia przedstawiciel Wszechjapońskiej Federacji Organizacji Studenckich — MIKIO MURAGOSHI.

Mikio Muragoshi omawia stale pogarszającą się sytuację uczącej się młodzieży Japonii.

Serdecznie przyjmują zebrani słowa mówcy: „Pragniemy współpracy ze studentami całego świata — również i ze studentami amerykańskimi. Jesteśmy przekonani, że wzmocnienie więzów przyjaźni stanowić będzie wielki wkład do sprawy pokoju, do pokojowego rozwiązania problemów Dalekiego Wschodu".

ALFONSO ROMERO BUJ — delegat Federacji Studenckiej Kolumbii szeroko mówi o niskim stanie oświaty i kultury w jego kraju, spowodowanym przez uzależnienie polityki i gospodarki od USA.

Mówca podkreśla, iż na uczelniach wyższych w Kolumbii prowadzona jest faszyzacja nauki, wszelkie postępowe poglądy są zwalczane. M. in. niedawno aresztowani zostali czterej studenci, jedynie dlatego, iż kolportowali ulotki popularyzujące IV Festiwal w Bukareszcie i Kongres Studentów w Warszawie. Wyraża nadzieje, iż prowadzona pod sztandarami MZS walka młodzieży studiującej całego świata pomoże zrealizować nadzieję młodzieży kolumbijskiej na poprawę jej sytuacji.

Serdeczną i długotrwałą manifestacją na cześć pokoju przyjęto przemówienie wiceprzewodniczącej Światowej Rady Pokoju ISABELLE BLUME.

W imieniu Światowego ruchu obrońców Pokoju przekazała ona serdeczne pozdrowienia uczestnikom Kongresu.

Mówczyni podkreśla, iż w walce o pokój niezbędny jest jak najszerszy udział młodego pokolenia. „Niech hasło — mówi dalej I. Blume — że nie istnieje taki problem międzynarodowy, którego nie można by rozwiązać w drodze pokojowych rozmów, obiegnie cały świat, niech będzie ono powtarzane od uniwersytetu do uniwersytetu, od szkoły do szkoły".

W dalszym ciągu przemawiali: delegat Argentyny ERNESTO BRAVO, przedstawiciel studentów Czechosłowacji JIRI PELIKAN oraz delegat Burmy QUIA HEIN.

Po przerwie obradom popołudniowym przewodniczył delegat studentów Francji — PIERRE CLEMENT.

Wśród kolejnych mówców zabrała m. in. głos MARIA ZACHARIEWA, sekretarz CK Dymitrowskiego Związku Ludowej Młodzieży Bułgarii. Opowiedziała ona zebranym o szczęśliwym, radosnym życiu studentów bułgarskich.

Po szerokiej dyskusji Kongres zaakceptował projekt Prezydium, powołał komisje oraz uchwalił zaproponowane przez Prezydium kandydatury przewodniczących i sekretarzy komisji. Niektóre z komisji rozpoczęły swą pracę już 28 bm.



W wielu miejscowościach kraju żołnierze WP w wolnym czasie od zajęć szkoleniowych pomagają wsi w lustracji pól ziemniaczanych.

Na zdjęciu: żołnierze przy pomocy środków owadobójczych niszczą wykryte ogniska stonki ziemniaczanej w PGR Drzenin pow. Gryfino (woj. szczecińskie).
CAF — fot. Cieślak

Henri Martin i jego żona wstępują do FPK

PARYŻ. — Henri Martin, jego małżonka Simone Martin oraz wiceprzewodnicząca Związku Kobiet Francuskich — Francoise Leclerq przystąpili do Francuskiej Partii Komunistycznej, przesyłając do sekretarza generalnego FPK Maurice Thoreza listy zawiadamiające o tej decyzji.

Przed wyborami do Bundestagu

Schacht, Guderian, Kesselring — oto niektórzy kandydaci z galerii bońskich „wybrańców ludu"

BERLIN. — W związku ze zbliżającymi się wyborami do Bundestagu, „Neues Deutschland" kreśli sylwetki „czołowych" kandydatów — znanych hitlerowców i faszystów, którzy ubiegają się o mandat poselski z ramienia bońskich partii politycznych, przede wszystkim zaś adenauerowskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU), wolnej partii demokratycznej (FDP), „partii niemieckiej" i „niemieckiej partii Rzeszy" (DRP).

Jak podaje dziennik, z listy adenauerowskiej CDU kandyduje m. in. były generał hitlerowskiej „Luftwaffe" **Hans Jue gen Stumpf.** Ma on na sumieniu niezliczone zbrodnie dokonane w Norwegii, Finlandii i Związku Radzieckim.

Junkierstwo pruskie reprezentuje wśród kandydatów CDU na deputowanych do nowego Bundestagu wnuk „żelaznego kanclerza", **książę Oto von Bismarck**, który za czasów Hitlera był wpływowym dyplomatą.

B. marszałek hitlerowskiej „Luftwaffe" Albert Kesselring figuruje na liście kandydatów „partii niemieckiej".

Z ramienia zblokowanych ugrupowań prawicowych „Reichsblock" kandydują **Hjalmar Schacht** — „cudotwórca" finansowy hitlerowskich Niemiec, **Heinz Guderian**, generał hitlerowskiego Wehrmachtu, dowódca dywizji pancernej, wsławiony okrucieństwami w kampanii przeciwko Polsce, Francji i Związkowi Radzieckiemu.

Należy przypomnieć, że zgłoszony przez władze polskie wniosek o ekstradycję Guderiana, odrzucony został przez mocarstwa zachodnie.

tkalnia przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. Marchlewskiego wykonały plan!

Przodująca załoga ZPB im. Marchlewskiego odniosła nowy sukces. Oto w dniu 28 bm. tkalnia i przędzalnia cienkoprzędna zameldowały o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych sierpnia. Według danych należy przypuszczać, że jeszcze tego samego dnia wieczorem wykonała plan miesięczny również załoga przędzalni odpadkowej, zaś w dniu 29 bm. wykona plan przędzalnia średnioprzędna.

Plany sierpniowe zrealizowała również przedterminowo, bo dnia 27 bm., załoga wykończalni ZPB im. Harnama. (w)

W przyszłym roku ruszy nowa wielka cementownia

WARSZAWA. — W przyszłym roku nasze budownictwo otrzyma nowe, poważne źródło produkcji cementu portlandzkiego marki „350". W służbę planu 6-letniego wejdzie nowoczesna, wielka cementownia Rejowiec II.

Pozwoli to na zwiększenie dostaw cementu na budowy nowych fabryk, osiedli mieszkaniowych, obiektów socjalnych, jak również umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb wsi.

Protesty w Berlinie przeciw prowokacji z paczkami żywności

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN z Berlina, w czwartek wieczorem w dzielnicy Neukoeln (sektor amerykański) ludność wystąpiła z ostrym protestem przeciwko prowokacyjnej akcji rozdziału amerykańskich paczek żywnościowych.

Na ulicach zebrały się tłumy ludzi, protestujących przeciwko amerykańskiej prowokacji z paczkami. Policja usiłowała rozproszyć demonstrantów, którzy jednak zbierali się w innym ciągle miejscu i żądali położenia kresu prowokacjom amerykańskim.

Wszechogarniająca fala

Ruch obrońców pokoju, który zrodził się po drugiej wojnie światowej i ogarnął wszystkie kraje globu ziemskiego, stał się potężną siłą dzięki ogromnej liczbie swych uczestników, dzięki swej stale rosnącej aktywności.

Oglądając się wstecz na drogę przebytą w ciągu ostatnich lat, obrońcy pokoju wspominają Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, który się odbył przed pięciu laty w prastarym mieście polskim — Wrocławiu.

Kongres zwrócił się do wszystkich, komu droga jest sprawa pokoju, z apelem o podjęcie walki w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niezawisłości narodowej, na rzecz współpracy między narodami. Na Kongresie powołano międzynarodowy komitet łączności, który wespół ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet, Światową Federacją Związków Zawodowych i innymi organizacjami demokratycznymi zainicjował zwołanie I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

I Światowy Kongres Obrońców Pokoju zebrał się 20 kwietnia 1949 roku w Paryżu i Pradze. W listopadzie 1950 r., wkrótce po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei, odbył się w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W grudniu 1952 roku, gdy na całym świecie coraz donośniej rozlegało się żądanie zaprzestania wojny w Korei, żądanie rozpoczęcia rokowań między wielkimi mocarstwami, zebrał się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Na Kongres przybyli delegaci 85 krajów. Historia nie znała dotąd międzynarodowego kongresu, na którym byłaby reprezentowana tak ogromna liczba krajów.

500 milionów podpisów zebrali obrońcy pokoju pod Apelem Sztokholmskim — apelem, domagającym się zakazu broni atomowej. Był to głos narodów, który zabrzmiał jak groźne ostrzeżenie pod adresem atomowców zza oceanu. Ponad 500 milionów podpisów zebrano pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Ruch obrońców pokoju przyczynia się wydatnie do umocnienia współpracy kulturalnej między wszystkimi krajami. Z jego inicjatywy w różnych krajach świata obchodzono rocznice poświęcone wielkim uczonym i myślicielom, takim jak: Mikołaj Kopernik, Gogol, Leonardo da Vinci, Wiktor Hugo, Avicenna. Przyznawano przez Światową Radę Pokoju Nagrody Pokoju za najwybitniejsze dzieła literatury i sztuki przyczyniające się do rozkwitu prawdziwie postępowej kultury, służącej sprawie pokoju i interesom narodów.

Ruch obrońców pokoju walczy konsekwentnie o uregulowanie wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych w drodze rokowań. Oświadczenie rządu radzieckiego, że nie ma takiej spornej lub nierozwiązalnej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia stron zainteresowanych, jest dla szerokich mas ludowych we wszystkich krajach natchnieniem do dalszej walki o pokój.

Na całym świecie coraz donioślej rozlega się żądanie podjęcia rokowań. W czerwcu roku bieżącego Światowa Rada Pokoju uchwaliła w Budapeszcie apel do wszystkich narodów, wzywając je, „aby domagały się od swoich rządów dojścia do porozumienia w drodze rokowań".

Wielkim zwycięstwem całego obozu pokoju i demokracji było podpisanie porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Za każdym razem, kiedy strona amerykańska usiłowała drogą nowych prowokacji zerwać rokowania, cały świat ogarniała potężna fala protestów przeciw prowokacyjnym poczynaniom wrogów pokoju.

Na sprawie rokowań koncentruje się obecnie uwagę opinii publicznej całego świata. Domaga się rokowań Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej. Na IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, 30 tysięcy delegatów podkreśliło z ogromną siłą konieczność pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

W roku bieżącym 18 konferencji związków zawodowych Anglii powzięło rezolucje, w których wyrażono aprobatę dla pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego. Rezolucje te zawierały także żądanie zaprzestania blokady gospodarczej Chińskiej Republiki Ludowej i przywrócenia słusznych praw narodowi chińskiemu w ONZ, żądanie zakazu broni atomowej, zaprzestania zbrojeń oraz zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami. 13 angielskich związków zawodowych wypowiedziało się za przywróceniem normalnych stosunków handlowych między Zachodem i Wschodem.

We Francji odbyła się pod hasłem pokojowych rokowań krajowa konferencja, w której obok delegatów ruchu obrońców pokoju, wzięli udział przedstawiciele licznych innych organizacji. Uczestnicy konferencji w obronie pokoju, która odbyła się we Włoszech, wysunęli postulat, by rząd wypowiedział się za rozładowaniem napięcia międzynarodowego i nawiązał stosunki gospodarcze i kulturalne ze wszystkimi krajami. W Niemczech zachodnich, we Francji, Włoszech, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii rozwija się potężny ruch na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Podsumowując dotychczasowe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, Sekretariat Światowej Rady Pokoju stwierdza na zakończenie wydanego ostatnio komunikatu:

„Światowa kampania na rzecz rokowań ogarnia obok uczestników ruchu obrońców pokoju nowe szerokie warstwy ludności. Istnieją więc wszelkie możliwości dla dalszego rozwijania tej kampanii. Światowa kampania na rzecz rokowań, dając każdemu człowiekowi, każdemu narodowi możność prowadzenia skutecznej, zorganizowanej akcji, przekształci się w siłę, która zdoła doprowadzić do nowych zwycięstw w walce o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych".

Dalsze załogi meldują o wykonaniu planu sierpniowego

STALINOGRÓD. — W nocy z 27 na 28 bm. jako trzecia w przemyśle węglowym złożyła meldunek o realizacji zadań planu sierpniowego załoga kopalni „Piast".

Wieczorem 28 bm. jako czwarta wykonała plan na sierpień załoga kopalni „Paweł", która już od wielu miesięcy systematycznie i z nadwyżką wykonuje plany produkcyjne.

WARSZAWA. — W godzinach przedpołudniowych 28 bm. na 3 dni przed terminem o wykonaniu miesięcznych zadań produkcyjnych zameldowała załoga elektrowni warszawskiej.

GDAŃSK. — 28 bm. zameldowała o wykonaniu planu miesięcznego w 106 proc. załoga przodujących na Wybrzeżu Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Bema w Gdańsku.

Największe schronisko w Tatrach oddano już do użytku

W Dolinie Chochołowskiej oddano do użytku nowe, największe w Tatrach schronisko górskie. Piękny, malowniczo położony budynek schroniska o kubaturze ok. 10 tys. m sześciennych, pomieści może ponad 200 turystów.

Uruchomienie tego obiektu umożliwi dalszy rozwój masowego ruchu turystycznego w tej mało dotychczas uczęszczanej części Tatr. W zimie schronisko to, położone przy wspaniałych torach narciarskich, stanowić będzie doskonałą bazę dla turystyki zimowej i szkolenia narciarskiego.

Mimo aprobaty większości

Indie „dobrowolnie" zrzekają się uczestnictwa w konferencji politycznej — oto wynik zakulisowych machinacji USA

NOWY JORK. — W piątek przed południem na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji zgłoszonymi i przegłosowanymi w sprawie Koreańskiej konferencji politycznej.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poszczególnymi projektami rezolucji, głos zabrał delegat Indii Menon, który oświadczył, że Indie rezygnują z udziału w konferencji politycznej i prosił o wycofanie zgłoszonej w tej sprawie rezolucji Anglii, Kanady, Austrii i Nowej Zelandii.

Jak wiadomo przeciwko rezolucji tej, którą Komisja Polityczna uchwaliła 27 głosami przeciwko 21 przy 11 wstrzymujących się, gwałtownie występowały Stany Zjednoczone. Po oświadczeniu Menona, które zostało przyjęte, delegat amerykański Lodge nie omieszkał wyrazić swego głębokiego zadowolenia.

W głosowaniu projekt rezolucji 15 państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele przyjęty został 43 głosami przeciwko 5, przy 10 wstrzymujących się. Projekt ten, jak wiadomo, przewiduje udział w konferencji zorganizowanej według typu dwóch stron, wszystkich państw, których wojska brały udział w wojnie w Korei, oraz przyznaje Stanom Zjednoczonym kierowniczą rolę w przygotowaniu konferencji, polecając im ustalenie ze stroną przeciwną daty i miejsca konferencji.

55 głosami przeciwko 1 (kuomintangowiec), przy 1 wstrzymującym się, postanowiono zaprosić Związek Radziecki do udziału w konferencji pod warunkiem, iż „życzy sobie tego bedzie strona przeciwna".

Depesza KC PZPR z okazji 35-lecia KP Finlandii

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii HELSINKI

Z okazji XXXV rocznicy powstania Komunistycznej Partii Finlandii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o swobody demokratyczne, o lepszy byt ludu pracującego, o pokój i socjalizm.

Komunistyczna Partia Finlandii w ciągu 35 lat swego istnienia wychowuje klasę robotniczą i masy pracujące Finlandii w oparciu o naukę marksistowsko - leninowską i doświadczenia wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w duchu nieprzejednanej walki z wrogami narodu fińskiego i pokoju, w duchu przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i siłami postępu na całym świecie.

Polska klasa robotnicza złączona z proletariatem fińskim od dziesiątków lat tradycyjnymi więzami rewolucyjnej współpracy i przyjaźni, śledzi z braterską sympatią Waszą walkę o utrzymanie i utrwalenie niezawisłości narodowej, o pokój i przyjaźń między narodami, o zwycięstwo idei socjalizmu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (—) BOLESŁAW BIERUT

Z obozów jenieckich wprost w objęcia Mc Carthy'ego

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Bonn:

Jak wynika z oświadczeń dziennikarzy amerykańskich, przewodniczący stałej komisji badania działalności antyamerykańskiej, Mc Carthy, wydał ministerstwu wojny USA zalecenia w sprawie kroków, które należy — zdaniem komisji — podjąć w związku z powrotem jeńców amerykańskich z Korei Północnej.

Mc Carthy zalecił ministerstwu wojny, aby stworzyło na terytorium USA lub Japonii specjalne obozy, w których wszyscy powracający z niewoli oficerowie i żołnierze amerykańscy będą badani w celu zapoznania się z ich poglądami politycznymi.

Od 1 września

zmiana godzin pracy w biurach i urzędach łódzkich

W związku z rozpoczynającym się 1 września rokiem szkolnym, w celu zapewnienia ludziom pracy i uczącej się młodzieży jak najlepszych warunków komunikacji, Prezydium RN. m. Łodzi opracowało dokładny plan rozpoczynania zajęć w łódzkich urzędach, biurach i uczelniach.

I tak wszystkie agendy Prezydium Rady Narodowej i Prezydiów DRN począwszy od 1 września br. rozpoczynają pracę o godz. 8.30, kończą zaś o godz. 15.30. W tych godzinach również przyjmowani są zgłaszający się interesanci.

Pracownicy centralnych zarządów przemysłowych oraz pracownicy administracyjno-handlowi w zakładach przemysłowych i spółdzielniach pracy nie związani bezpośrednio z produkcją rozpoczynają zajęcia o godz. 9.00.

Młodzież szkół podstawowych oraz studenci Akademii Medycznej rozpoczynają zajęcia o godz. 8.00, natomiast studenci pozostałych wyższych uczelni łódzkich, jak również uczniowie szkół średnich rozpoczynają zajęcia o godz. 8.30.

Nowelka „Expressu"

G. Kalinowski

Człowiek w umarłym mieście

Siedemset lat temu hordy Dżingis Chana zniszczyły kanały nawadniające te strony i wycięły w pień mieszkańców. Teraz miasto jest ciche, milczące, na pół zasypane piaskiem.

W pewnej chwili, kiedy przejeżdżaliśmy drogą karawan, szofer szepnął do mnie: „Jakiś człowiek!"

Człowiek w tym martwym mieście, gdzie nie znajdziesz nawet kropli wody, a najbliższa studnia znajduje się w odległości trzystu kilometrów!

Zatrzymaliśmy samochód, a nieznajomy podszedł do nas. Był to bardzo stary człowiek w starannie związanym turbanie. Wyciągnął rękę i powiedział z godnością „Salam".

Spoglądaliśmy ze zdziwieniem na opaloną i pomarszczoną twarz starca. Nasz Meret zapytał starego po turkmeńsku, skąd się tu wziął, a potem poinformował nas:

— Jest to pustelnik. Od czterdziestu już lat przebywa on w tym mieście, gdzie w jednym z tutejszych meczetów znajduje się grób siostrzeńca Mahometa. Starzec jest stróżem tego grobu...

Podniósł głos:

— My mamy budować tutaj kanał. Chcemy zadać pustyni śmiertelny cios, a ten pilnuje starego grobu! Co za zacofany człowiek!

— Uspokój się, Meret — uśmiechnął się Jegor. — On ma ponad siedemdziesiątkę. Takiego nie wychowasz na nowo!

Pustelnik zaprosił nas do siebie. Zostawiliśmy nasz samochód i poszliśmy wraz ze starym do meczetu. Było tu chłodno, prawie wilgotno. Przez dziury w suficie docierały promienie słońca, dodając nowych blasków i świeżości starym mozaikom.

— Dobra, piękna robota! — rzekł uroczyście Jegor.

Po jakimś czasie ciągnik przytransportował do martwego miasta dwa wozy, pełne belek i desek. Zaraz potem zastukały siekiery, zazgrzytały piły: nasi robotnicy wzięli się szybko i sprawnie do roboty.

Stary pustelnik obserwował ich z daleka. Dopiero w przerwie obiadowej zdobył się na odwagę i podszedł do nich. Podano mu talerz tłustej zupy. Starzec zjadł parę łyżek i podziękował serdecznie. A potem przyglądał się dalej pracującym, dotykał szorstkich belek i wciągał w siebie zapach żywicy.

W pewnej chwili podszedł do jednego z Turkmeńczyków, zamienił z nim parę słów i chwycił za rączkę jego piły. Inni cieśle przerwali na chwilę pracę i spojrzeli na starego.

Ale stary miał dużo dobrej woli, mniej zato sił i już po kilku minutach, ciężko dysząc, wypuścił piłę z rąk. Po twarzy jego płynął strumień potu, zmieszany z łzami. Z opuszczoną głową, chwiejąc się na nogach, wrócił do swego meczetu, a Jegor zauważył cicho:

— Ach, jeśli człowiek w młodości nie odrobi części pracy, jaka jest jego udziałem, boli go potem serce...

Kiedy garaż był już gotowy, stary pustelnik zaczął przychodzić tutaj codziennie i siadywał tam aż do wieczora. Szoferzy znali go już dobrze i nieraz uśmiechali się: „Jeśli nasz dziadek siedzi na swoim miejscu, znaczy to, że wszystko jest w porządku!"

Dwa razy w miesiącu bardzo cicho było w garażu, a mianowicie wtedy, kiedy szoferzy i monterzy wyjeżdżali do sztabu ekspedycji, ażeby pobrać swoje pobory.

Pewnego dnia zostali w czasie drogi zaskoczeni przez suche wiatry pustynne, które niosą z sobą niezmierzone ilości piasku.

— Po powrocie będziemy musieli wykopywać nasze motory spod piasków... — westchnął jeden z szoferów, kiedy po burzliwej podróży wjeżdżali znowu do martwego miasta.

Kiedy zeskoczyli przed garażem z ciężarówki, zdumieli się: droga do szosy była wymieciona, stojący na podwórzu motor przykryty troskliwie plandeką, brama oczyszczona, wszędzie świeże ślady miotły.

— To robota dziadka! — zawołał Jegor — Pójdę do niego, ażeby podziękować mu w imieniu nas wszystkich.

Pustelnik odpoczywał w swojej małej izdebce. Na widok wchodzącego Jegora podniósł się z trudem.

— Jesteś, dziadku, wspaniałym chłopem! Słowo honoru! Dziękujemy ci serdecznie...

Stary więcej gestami niż słowami odpowiedział, że niełatwa była to robota.

— Naturalnie... naturalnie... — to była ciężka praca! — skinął ze współczuciem Jegor — A teraz odpocznij.

Od tego dnia każdego ranka zjawiał się w garażu pustelnik z miotłą w ręku. Mimo swojego wieku miał wspaniały wzrok. Nie uszło jego uwagi najmniejsze nawet ziarnko piasku na maszynie. Z niezmordowaną czujnością pilnował w całym garażu porządku, ku zadowoleniu szoferów i monterów.

— — — — — — —

Tego dnia przyjechał buchalter, niecierpliwie oczekiwany przez wszystkich pracowników. Zmęczony drogą, postękując wytarł z czoła pot i zapytał oficjalnym głosem:

— Gdzie jest nasz dozorca?

Jegor przyprowadził pustelnika, a buchalter powiedział:

— Kierownictwo ekspedycji angażuje was jako dozorcę polowego garażu. Dostawać będziecie zapłatę zgodnie z ustalonymi normami. A oto pieniądze. Proszę je policzyć.

Pustelnik spojrzał zdziwiony i zaskoczony, my jednak zaczęliśmy dodawać mu odwagi, a ktoś zawołał wesoło: „Bierz, dziadku, co dają!"

Starzec chciał coś powiedzieć, ale załkał tylko i wybiegł zakrywając twarz rękoma. Meret pobiegł za nim, a buchalter zauważył bezradnie: „Zapłata, zgodna z ustalonymi normami..."

— Jego pierwsza zapłata! — uśmiechnął się Jegor — Ten człowiek dopiero teraz zrozumiał, jakie szczęście daje praca!

Skrócił A.

Kto jest moim mężem zaufania?

Dużo jeszcze trzeba zrobić

by praca tkalni ZPB im. Szymańskiego weszła na właściwe tory

Kobieta niemłoda już, sądząc z wyglądu, stanęła nieśmiało przy drzwiach i rzekła:

— Ja po kartkę na drzewo...

Spojrzeliśmy w kierunku stołu, przy którym siedział przewodniczący rady zakładowej, Saganowski. Ktoś rzucił:

— Towarzyszu Saganowski, do was!

Saganowski „załatwił" sprawę szybko:

— Po drzewo przychodzicie do rady? A gdzie wasz mąż zaufania? Przydział drzewa rozdzieliliśmy na grupy związkowe. Zwróćcie się do swego męża zaufania...

— A kto jest moim mężem zaufania?

NA PALCACH JEDNEJ RĘKI

Przyszliśmy właściwie nie po to, by przypatrywać się pracy rady zakładowej w ZPB im. Szymańskiego. Chodziło nam o wyjaśnienie, dlaczego załoga, która w przeszłości nieraz dawała dowody wielkiej ambicji w walce o przekroczenie planów produkcji, nagle — od jakiegoś czasu — nie potrafi uporać się z zadaniami na tkalni. A jednak ten fragment z robotnicą utkwił nam szczególnie w pamięci.

Żywo zwłaszcza stanął nam przed oczyma, gdyśmy zajęli się bliżej pracą grup związkowych i mężów zaufania na jednym z najważniejszych odcinków — na odcinku pracy uświadamiającej i mobilizacyjnej wśród załogi, a więc pracy, która bezpośrednio znajduje swe odbicie w produkcji.

Bo co się okazało? W zakładach im. Szymańskiego, jak dotąd, słaba jest praca mężów zaufania w powiązaniu z grupami. Przykłady dobrych mężów zaufania jak Stanisława Teodorczyk, Aniela Szymczak czy tkacz Stanisław Kędzierski można policzyć na palcach... jednej ręki. Słabe jest oddziaływanie związkowe na prządki i tkaczy.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy! W lipcu br. tkalnia wykonała swe zadania zaledwie w 97,7 proc., a sytuacja na początku trzeciej, ostatniej dekady sierpnia — nadal nie budzi pewności, że plan sierpnia tkacze zrealizują zwycięsko.

Kierownik tkalni, Śmiałkowski wyjaśnia:

— Uruchomiliśmy trzecią zmianę — stąd właśnie trudności.

I przedstawił „czarne na białym". Kadry przyjmowały w związku z zapotrzebowaniem znaczną ilość młodzieży do nauki na krosnach. Ale z tej młodzieży zostało tylko jakieś 15 proc. — reszta odeszła. Duża część maszyn z braku obsługi nie jest na trzeciej zmianie uruchomiona, wielu tkaczy, zwłaszcza tych jeszcze nie douczonych, nie wykonuje planu. Dlatego właśnie trudności.

DLACZEGO UCZNIOWIE ODCHODZĄ?

Czy wiecie, jak to było z tą młodzieżą, która zgłosiła się do pracy na tkalni zakładów Szymańskiego? Było tak: przyszli, postawiono ich przy krosnach. Tkacze, którzy mieli obowiązek zapoznać ich jak najszybciej i jak najsumienniej z obsługą krosien — wywiązali się z obowiązków ot tak, aby zbyć. Tak było w większości wypadków. Młodzi tkacze skazani byli wyłącznie na siebie. Jeśli który był sprytniejszy i uczył się własnym „węchem" zagrzał miejsce i pracuje do dziś, wielu jednak opuściło fabrykę.

— Niestety, ale to fakt — tłumaczył Śmiałkowski — mamy jeszcze tkaczy, którzy nie rozumieją potrzeby szkolenia. Wydaje im się, że gdy uczniowi pokaże jak się puszcza krosno, to już wystarczy, bo to ich zdaniem wszystko, czego się może od niego spodziewać. — A bo to mnie inaczej uczyli? — mówią — sami przepychaliśmy się przez życie...

To jest właśnie złe, tym gorsze, że do tych tkaczy nie dotarła jeszcze ani działalność grup związkowych, ani partyjnych. Ten brak uświadomienia wśród niektórych tkaczy dał się przecież we znaki od momentu uruchomienia trzeciej zmiany. Wynajdywali tysiące powodów, by nie przejść na zagrożone odcinki, słowa kierownictwa o konieczności pomożenia w trudnej sytuacji i rozpoczęcia ofensywy o wykonanie planu również i na trzeciej zmianie — chwytali jednym uchem, a wypuszczali drugim. A ten fragment z robotnicą zgłaszającą się po kartkę na drzewo, charakteryzuje wielki ugór w pracy związkowej i politycznej. Bo czy można nie wiedzieć o tym, kto jest w danej grupie mężem zaufania? Można tylko wtedy, gdy wybrany mąż zaufania nie rozmawia dotąd z nikim ze swej grupy.

BEZTROSKA I ZANIEDBANIA

SPRAWA młodzieży, która nauczyłaby się zawodu tkacza, ale która nie zostaje w fabryce dlatego, że nikt się jej losem nie interesuje — to jaskrawy dowód beztroski, w jakiej pogrążony jest zarząd fabryczny ZMP. — Nasza organizacja młodzieżowa nie wiąże pracy politycznej z produkcją — słyszymy w radzie zakładowej.

— Na ostatniej egzekutywie — stwierdził Śmiałkowski — wyraźnie wskazywaliśmy na te niedomagania, trzeba zmienić styl pracy, zająć się młodzieżą, tą, która już jest i tą nową, która przychodzi do fabryki, a rezultat na pewno będzie inny.

Inaczej, lepiej byłoby z wykonaniem planu na tkalni, gdyby do uruchomienia trzeciej, najważniejszej teraz zmiany, znacznie wcześnie przygotowała się również sama dyrekcja. O planowanym uruchomieniu nowej zmiany wiedziała przecież już w maju, do początku trzeciego kwartału, czasu było więc dosyć. A więc i tu objawy beztroski. Podobnie zresztą jak z ową nową metodą pracy, według której parę miesięcy temu zaczął pracować majster Gaduła.

Gaduła stosuje z powodzeniem metodę Żandarowej, przystosowując ją do realnych warunków swojej partii majsterskiej. Przychodzi dzień w dzień pół godziny wcześniej, wychodzi jakieś pół godziny po zmianie. W ciągu tej godziny nie tylko zdąży przygotować wszystkie krosna do bezpostojowej, wysoko wydajnej pracy w czasie swej własnej zmiany, ale i przekazać następnej zmianie cały park maszynowy w najlepszym porządku i zdolności produkcyjnej.

Do nowego stylu pracy Gaduła przyciągnął już Lesiaka — obaj osiągają wysokie wyniki: 104, 105 czy 106 proc. planu, nową metodę chwytają już Kowalski i Bartoszewski, ale przecież to wszystko — za mało. Tkalnia jest nadal „wąskim gardłem" fabryki, dyrekcja więc i kierownictwo techniczne uczyniłyby wiele dobrego dla tkalni, gdyby metodę Gaduły upowszechniły jak najszybciej wśród pozostałych zespołów tkackich.

* * *

Grupy związkowe, kierownictwo, ZMP — oto czynniki, które walkę o przełom na tkalni ZPB im. Szymańskiego mogą i powinny rozpocząć jak najrychlej. Od operatywności tych trzech czynników zależy bowiem szybkość, z jaką tkacze odniosą tu wreszcie pełne zwycięstwo.

F. B.



Na murach miast w całym kraju pojawiły się plakaty na Miesiąc Budowy Warszawy — wrzesień 1953 rok.

Zapisujemy się na nowy rok szkolny Wszechnicy Radiowej

Dnia 25 sierpnia rozpoczęły się zapisy na nowy rok szkolny Wszechnicy Radiowej. Podobnie, jak i w roku ubiegłym nauka na Wszechnicy odbywa się na trzech kursach, z których każdy stanowi zamkniętą całość.

KURS WSTĘPNY obejmuje następujące przedmioty: „Nauka o Konstytucji PRL", „Rozwój społeczeństwa ludzkiego", „Agrobiologia".

Na kurs wstępny mogą się zapisywać kandydaci, którzy ukończyli 4 do 5 klas szkoły podstawowej lub mają przygotowanie w pracy społecznej.

NA KURSIE I wykładane będą 4 przedmioty: „Nauka o Konstytucji PRL", Historia Polski", „Dzieje powszechne", „Przyroda".

Na kurs pierwszy zapisują się kandydaci, którzy ukończyli kurs wstępny Wszechnicy Radiowej, szkołę podstawową lub kursy szkolenia ideologicznego.

NA KURSIE II wykładane będą: „Materializm dialektyczny i historyczny" wraz ze wstępem przyrodniczym, „Historia ruchu robotniczego", „Ekonomia polityczna", „Historia literatury polskiej", „Nauka o świecie".

Na kurs drugi zapisują się kandydaci, którzy ukończyli kurs pierwszy Wszechnicy Radiowej, kursy szkolenia ideologicznego, lub mają wykształcenie na poziomie wyższych klas szkoły ogólnokształcącej.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają: rady zakładowe, kluby i domy kultury związków zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej i świetlice gromadzkie oraz wszystkie wojewódzkie oddziały Wszechnicy Radiowej.

Dni Filmów Polskich

W dniach od 5 do 30 września br. odbędzie się w całym kraju przegląd dziesięcioletniego dorobku polskiej kinematografii pod nazwą „Dni Filmów Polskich".

Przegląd obejmie twórczy wysiłek polskich filmowców — od czasu powstania na ziemi radzieckiej w roku 1943 czołówki filmowej przy I Dywizji im. T. Kościuszki aż do najnowszych filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych, zrealizowanych w roku 1953.

Dni Filmów Polskich przebiegać będą na terenie całego kraju — w 190 kinach miejskich, 129 kinach wiejskich oraz 201 kinach objazdowych.

Miłośnicy polskiej kinematografii będą mogli obejrzeć na ekranach „Ulicę graniczną", „Ostatni etap", „Skarb", „Za wami pójdą inni", „Stalowe serca", „Dom na pustkowiu", „Miasto nieujarzmione", „Warszawską premierę", „Pierwsze dni", „Czarci żleb", Młodość Chopina", „Żołnierz zwycięstwa" i inne filmy fabularne polskiej produkcji.

W ramach „Dni" odbędzie się premiera nowej satyrycznej komedii filmowej pt. „Sprawa do załatwienia".



Na Kongresie Studentów



W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Światowy Kongres Studentów. Na zdjęciu: sala obrad.

CAF fot. Dąbrowiecki

? ! ?

— Co cię napadło, Marouf? — zapytał z niepokojem.

Marouf patrzył na niego płonącymi oczyma.

— Tej nocy idę do Vietu — powiedział krótko.

Mohamed drgnął. Teraz on z kolei chwycił Maroufa za ręce.

— Marouf, oszalałeś? Ty, kapral, chcesz dezerterować?

Marouf przyciągnął go do siebie i ucałował w oba policzki.

— Idę do nich. Nie namawiam cię, żebyś poszedł ze mną. Musisz sam wpierw zrozumieć. Bądź zdrów, Mohamed.

Wyzwolił się z jego uścisku i postąpił ku drabince. Mohamed skoczył za nim.

— Tchórzu! — ryknął. — Chcesz zwiać! Boisz się, że zdechniesz jak ci z Dong-Khe!

Marouf wzruszył tylko ramionami. Mohamed stał bezradnie na środku platformy i patrzył za nim.

— Stój! Nie mogę cię puścić, słyszysz, Marouf? Za dezercję kula w łeb, tobie i mnie. Będę musiał strzelać!

Marouf odwrócił się.

— Wiesz, na co oni liczą, kiedy do nich strzelamy? Na to samo, na co liczyła moja matka. Że nam jednak przy strzale zadrży ręka.

Stał chwilę, czarny na tle gwiazd, zwalisty i wielki. Wreszcie ruszył powoli, jakby miał czas, objął ramieniem drabinkę i nagle znikł z oczu Mohameda, jakby wpadł w studnię.

— Marouf! — krzyknął Mohamed.

Rzucił się ku drabince, wychylił głowę i wołał:

— Marouf!

Usłyszał człapanie buciorów w ryżowisku po drugiej stronie wieży. Skoczył ku parapetowi i wbił oczy w ciemność...

...Mohamed skoczył do karabinu maszynowego, przesunął zamek, pochylił się nad imadłem.

— Maaarouuuuf! — krzyknął z rozpaczą...

* * *

Scena ta rozgrywa się w Wietnamie, a wzięta jest z frapującej powieści Mirosława Żuławskiego „Rzeka Czerwona".

Tematem tej żywo i barwnie napisanej książki jest walka narodu wietnamskiego z kolonialnym grabieżcą.

Od 1 września powieść

„RZEKA CZERWONA"

drukowana będzie w odcinkach nowego pisma:

„ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY"

Produkujemy cenny materiał budowlany

W Warszawie na Żeraniu zostały niedawno uruchomione jedyne tego rodzaju w kraju wielkie zakłady wytwarzające cenny materiał budowlany — bloki gazobetonowe typu siporex.

Bloki gazobetonowe ze względu na swe cenne właściwości, znajdują szerokie zastosowanie w budownictwie. Bloki gazobetonowe można produkować w różnych wielkościach, łatwo można je też obrabiać, a poza tym mają lepsze właściwości izolacyjne niż cegła.

Na zdjęciu: jedna z hal produkcyjnych nowych zakładów.

CAF. fot. Tymiński

Polepszyła się jakość i dystrybucja wyrobów cukierniczych

Uwzględniając informacje sieci handlowej i krytykę ze strony konsumentów, Centralny Zarząd Przemysłu Cukierniczego w I półroczu br. poważnie polepszył produkcję w podległych sobie zakładach, dostosowując ją do rosnących wymagań szerokich rzesz odbiorców.

W I kwartale br. dało się zaobserwować zmniejszenie popytu na wyroby cukiernicze. Powodem tego była częściowo nie wystarczająca jakość tych wyrobów, jak również usterki w dystrybucji wyrobów, przejawiające się w tym, że w wielu wypadkach poszczególne sklepy detaliczne zaopatrywane były jednostronnie tylko w niektóre gatunki towaru.

Dla usunięcia tych niedociągnięć, przemysł nawiązał ściślejszy kontakt z aparatem dystrybucji. Np. powiększono ostatnio produkcję poszukiwanych na rynku nadziewanych cukierków kawowych, kakaowych, orzechowych, grylażowych. Zmniejszono natomiast produkcję cukierków nadziewanych przetworami owocowymi, które mają obecnie mniejszy popyt.

Lepiej zaspokajane jest też ostatnio zapotrzebowanie na wyroby czekoladowe, których produkcja systematycznie rośnie.

Uwzględniając rosnące zapotrzebowanie, przemysł cukierniczy dostarcza na rynek znacznie więcej wyrobów waflowych. Rozszerzono również produkcję cukierków mlecznych, jak irysy, toffi i tzw. krówki.

Pojawił się ostatnio w sprzedaży również szereg nowych wysokowartościowych wyrobów, jak sezamki o wysokiej wartości odżywczej, produkowane przy użyciu nasion i oleju sezamowego importowanego z Chin, cukierki witaminizowane, zawierające krajowej produkcji koncentrat witaminy „C", zwiększa się produkcja wysokogatunkowej chałwy w batonach itd.

Przemysł cukierniczy zwraca również większą uwagę na polepszenie zewnętrznego wyglądu swych wyrobów. Coraz większy odsetek produkcji pakowany jest w zakładach wytwórczych w estetyczne pudełka, kartony, torebki itp., co przyspiesza obsługę klienta w sklepie i gwarantuje dostarczenie odbiorcy towaru w należytym stanie.

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego
prof. dr Jan Szczepański

Młodzież akademicka Łodzi wykorzysta wszelkie możliwości nauki jakie dała jej władza ludowa



III Światowy Kongres Studentów, w którym bierze udział ponad 1.200 delegatów, reprezentujących 106 krajów dla zjednoczenia wysiłków młodzieży studiującej całego świata w walce o pokój, przyjaźń między narodami i lepsze warunki studiów — jest ważnym wydarzeniem w życiu i pracy studentów polskich. Zorganizowanie Kongresu właśnie w Warszawie stawia przed studentami polskimi pytanie: jaki dorobek mogą przedstawić na Kongresie, co mogą powiedzieć kolegom z całego świata o swojej pracy i osiągnięciach?

Jednym z celów Kongresu jest przemyślenie środków i metod walki o lepsze warunki studiów. Polska młodzież studencka nie dzieli tu trosk młodzieży studiującej świata kapitalistycznego. Rząd Polski Ludowej stworzył młodzieży najlepsze warunki studiów i z serdeczną troską dba o to, aby w miarę wzrostu ogólnego dobrobytu ludności pracującej podnosił się poziom materialny życia studentów.

Studenci polscy nie muszą walczyć o stypendia, domy akademickie, roz budowę zakładów naukowych, co jest codzienną troską studentów kra jów kapitalistycznych, a celem ciężkiej walki młodzieży w krajach kolonialnych.

Odczuwa to przede wszystkim mło dzież łódzka, która ma w swoim mieście wyższe uczelnie wszystkich typów, uczelnie stworzone twórczym wysiłkiem klasy robotniczej.

W Łodzi przedwojennej wszystkie próby zorganizowania samodziel nej wyższej szkoły kończyły się niepowodzeniem. Pierwsza próba w r. 1864 zorganizowania w Łodzi Instytutu Politechnicznego nie udała się wobec sprzeciwu władz carskich. Nie dopuszczono również do powołania Politechniki w r. 1923, Wyższej Szkoły Handlowej i Akademii Medycznej w r. 1938. Założone w Łodzi namiastki wyższych uczelni, jak Instytut Pedagogiczny czy Wyż sza Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych, istniejące w latach 1924—27 uległy likwidacji wobec braku środków. Jedynie Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej, opierając się o dobrze zorganizowaną uczelnię macierzystą w Warszawie, działał w Łodzi — jednakże z bardzo ograniczonymi możliwościami rozwoju.

Dopiero władza ludowa, przejmując kierowanie państwem, powołała do życia Uniwersytet, Politechnikę, Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Wyższą Szkołę Ekonomiczną oraz 3 wyższe uczelnie artystyczne. Jaki dorobek może przedstawić na Kongresie młodzież Uniwersytetu Łódzkiego?

Szykując się do Kongresu studenci UŁ przygotowali liczne podarki dla gości z dalekich krajów, takie jak albumy z fotografiami przedstawiającymi życie na uniwersytecie, książki ilustrujące dorobek i piękno Polski Ludowej. Młodzież USP ofiarowała radioodbiornik. Studenci historii urządzili wystawę obrazującą warunki życia młodzieży w krajach kolonialnych. W dniach Kongresu gmachy uniwersytetu zostaną pięknie udekorowane.

Lecz nie chodzi tylko o te czynności bezpośrednio związane formalnie z Kongresem. Kongres Studentów ma znaczenie mobilizujące, stawia młodzieży zadania bojowe. Młodzież nasza nie musi walczyć o lepsze warunki studiów, gdyż jest to codzienną troską władz ludowych, lecz powinna walczyć o lepsze wykorzystanie tych warunków, o lepsze wyniki nauczania, o wyższy poziom naukowy. Władza ludowa utworzyła Uniwersytet Łódzki w mieś cie robotniczym, które przez przeszło sto lat swojego rozwoju mogło tylko marzyć o uniwersytecie. Młodzież klas pracujących ma pierw szeństwo wstępu na ten uniwersytet.

I oto w dniach Kongresu, czytając sprawozdania z prac Kongresu, słuchając sprawozdań o ciężkiej walce o dostęp do studiów młodzieży kolonialnej, studenci uniwersytetu i wszystkich uczelni łódzkich powinni szczególnie uświadomić sobie swoje obowiązki i zadania. Z treści Kongresu wyciągnąć powinni zapał mobilizujący do najlepszego wykorzystania wszystkich możliwości, jakie im dają nasze uczelnie. Studenci uniwersytetu pomyślnie przeszli przez próbę sesji letniej.

Lecz to dopiero połowa zadania. Sesja jesienna stojąca bezpośrednio przed nami, powinną przynieść dopełnienie sukcesu. Walka o pokój i zbudowanie socjalizmu wymaga pracowników na wysokim poziomie przygotowania naukowego. III Kongres mobilizując studentów do walki o pokój, wzywa ich przez to do wytężonej pracy naukowej i intensywnej pracy społecznej.

140 tys. km bez remontu przejechał Eugeniusz Pawłowski

Załoga warsztatów remontowych Woj. Zw. Gminnych Spółdzielni w Łodzi przyjęła ostatnio do przeglądu samochód osobowy marki „Skoda", który zarówno swym wzorowym wyglądem zewnętrznym, jak też napisem: „Mój samochód świadczy o mnie" — umieszczonym na masce samochodu, zwracał powszechną uwagę.

Kierowca Eugeniusz Pawłowski przejechał na tym samochodzie 140 tys. km bez generalnego remontu. Pawłowski już od 3 lat nosi zaszczytne miano przodownika pracy.

Na łódzkich ekranach

Dumna królewna

Nie wszystkie matki zdają sobie sprawę, że nie każda bajka nadaje się dla każdego małego dziecka. Czteroletnia dziewczynka, która siedziała obok mnie w kinie na „Dumnej królewnie", była nieco zdezorientowana i nie zawsze umiała rozszyfrować właściwy sens bajki. Za to starsze dzieci, no i naturalnie my, dorośli, bawiliśmy się doskonale.

Na wstępie małe zastrzeżenie: wielka szkoda, że „Dumna królewna" nie jest filmem kolorowym.

Wciąż jeszcze mamy pod powiekami wspaniałą barwność ślicznych ko lorowych filmowych bajek radzieckich, jak „Czarodziejski kwiat" czy „Sadko". W tym też zestawieniu cze ski film „Dumna królewna", opracowany według scenariusza Bożeny Nemcovej, nie daje tyle optycznych efektów. Za to brak ten rekompensuje interesująca fabuła i doskonała technika realizacji.

Bohaterką tego filmu jest Krasomila, córka starego władcy Królestwa Północy. Król ten rządzi nieudolnie, ulegając doradcom, którzy niemiłosiernie krzywdzą naród. Oni też wychowali Krasomilę w pogardzie dla prostych ludzi i dla pra

O rękę królewny stara się do królewicz Mirosław. Krasomila kochuje się w przebranym za ogr nika królewiczu i ucieka z nim z łacu. Unikając pościgu Krasomila raz pierwszy w życiu spotyka p stych ludzi, uczy się pracować i chać pracę. A o zmianach, jakie ki temu zachodzą w charakterze dej królewny, opowiada dalszy tej miłej bajki.

Film ma dużo elementów fa styki, satyry i humoru. Służą one jak najplastyczniejszego uwypul nia dydaktycznych momentów, k rych posiada sporo ten film, ucz szacunku dla człowieka, miłości pracy.

Może bardzo skrupulatny kry zechce zauważyć, że rola i po młodego króla postawione są w ce niewłaściwie. Że w życiu mon chowie nie są znowu tacy dobrod ni, dobrotliwi i pełni zrozumie dla istotnych potrzeb swoich pod nych. Że sprawiedliwości dla sie nie otrzymywał lud z łaski sw władców, ale musiał ją sobie wy czać: a tej walki ludu nie pokaz nam w filmie...

Bezsprzecznie zarzut ten jest sł ny. Nie zapomnijmy jednak, że „D na królewna" jest bajką. W ba zaś mogą być najrozmaitsze dow ności i fantastyczności. Nawet c rodziejskie kwiaty, nawet gadaj ptaki... i królowie, którzy szcze kochają swój lud... A.

Ze spotkań delegatów z młodzieżą...

To trzeba było przeżyć

Rozmawiamy o Festiwalu w Bukareszcie

Godzina 13 min. 30. Pierwsza zmiana na ZPDz im. Głażewskiego zakończyła pracę. Świetlica zakładowa powoli się zapełnia. Po chwili nie ma w niej ani jednego wolnego miejsca. Licznie zebrana młodzież z niecierpliwością oczekuje spotkania ze swoim delegatem na Festiwal, przodującym brygadzistą Apolinarym Bończakiem. Ciekawi są wrażeń delegata z Festiwalu, mają wiele zapytań...

— Trudno mi będzie o wszystkim opowiedzieć — zaczyna Bończak — trudno chociażby dlatego, że o Festiwalu można by było mówić wiele, a też nie zdołałoby się o wszystkim powiedzieć. To trzeba było prze żyć. Trzeba było widzieć braterstwo młodzieży z różnych stron świata, manifestującej na ulicach i placach Bukaresztu swą nieugiętą wolę pokoju, ażeby móc zrozumieć solidarność i przyjaźń młodzieży całego świata. W czasie naszego pobytu w Bukareszcie spotykaliśmy się z mło dzieżą z różnych krajów.

— Rozmawiałem z Murzynem Izmacelem — opowiada delegat — który podał mi tylko swe imię z obawy przed grożącymi mu represjami. Izmacel pracuje w fabryce obuwia 10 godzin dziennie i zarabia 200 szylingów miesięcznie, a na przeciętne utrzymanie potrzeba przy najmniej 800 szylingów. Nie lepsze jest położenie młodzieży francuskiej. O swych studiach mówiła mi Argentynka imieniem Wala, która chcąc studiować medycynę, musi pracować zarobkowo.

W dalszym ciągu swego opowiadania delegat mówi o karnawale festiwalowym, o defiladzie oraz o dro dze powrotnej do kraju, gdzie witano ich serdecznie na wszystkich większych stacjach Węgier i Czecho słowacji.

Bończak skończył mówić. Na sali zapanował szmer. Posypały się pytania. Marię Kowalską, która prowadzi szkolenie ideologiczne, ciekawiło, jak wygląda praca organizacji młodzieżowych, jak wygląda w nich praca polityczno-szkoleniowa.

— W niektórych krajach kapitalistycznych postępowe organizacje młodzieżowe nie mają warunków do legalnej pracy — odpowiada delegat. — Po czym cierpliwie opowiada o tym, że delegaci z krajów kapitalistycznych w przeważnej swej większości przekraczali nielegalnie granice swego kraju i że po powrocie do kraju utracą swą pracę i będą prześladowani przez policję. Było wiele jeszcze innych pytań.

Na zakończenie spotkania z delegatem dokonano wręczenia nagród książkowych wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej ZMP-owcom.

(Kr-ski)

Na stoiskach i w niedzielę można kupować przybory szkolne

MHD wprowadza z dniem bm. ciekawą innowację, aby sprawnić zaopatrzenie młodzieży podręczniki i inne artykuły potrz ne w nowym roku szkolnym. Na leglejszych ulicach Łodzi, t gdzie są większe skupiska młodz ży szkolnej uruchamia się stra ny, które będą prowadziły sprze tych artykułów.

Takie punkty sprzedaży otwa zostaną na ul. Zgierskiej przy dziowskiej, Limanowskiego przy potecznej, Przybyszewskiego przy lińskiego, na Karolewie przy szk im. M. Fornalskiej, Limanowskie przy Zachodniej, na Czerwon Rynku i przy Placu Reymonta.

W przybory do pisania i artyk sportowe uczniowie będą mogli także zaopatrywać w niedzielę, d 30 bm. Dnia tego wszystkie skle sportowe i papiernicze MHD czy ne będą bez przerwy od godz. do 17.

(u)



154)

Mokry mrugnął nerwowo oczyma.

— A cóż to, my ze starych rezygnujemy? Co, do przytułku ich damy? Chłop do rzeczy, stary towarzysz... daj nam Boże takich ludzi. Poduczy się i będzie inżynier na stare lata. Wiecie, ze starością to też różnie bywa. W socjalizmie nie będzie starych — zaśmiał się raptem szczerząc wielkie, białe zęby. Momentalnie zmęczenie z jego twarzy pierzchło jak brud zmyty ciepłą wodą; stała się jasna, pogodna, zdrowa.

* * *

Dni, które się teraz przetaczały, miały w sobie coś odmiennego od normalnych, pracowitych dni stoczni. Rozwijały się w sposób szczególny, narastały raczej niby chwile oczekiwania. jak kolejne sceny podniosłego dramatu, o którym każdy wie, że ma określone rozwiązanie, a mimo to każda chwila nacechowana jest nieodpartym dostojeństwem, staje się symboliczna. Wypełnione były codzienną pracą, a jednocześnie przeżywało się je jakby jakieś święto. Zewnętrznie biorąc był to tylko okres najsprawniejszej, pełnej organizacji roboty. Ale sposób, w jaki przenikało to do świadomości ludzkiej, decydował o atmosferze bojowości z jed nej, a egzaminu z drugiej strony. Ludzie byli przejęci, nieczuli na mróz i ciężkie warunki pracy, w każdej chwili gotowi do więk szych zrywów ofiarności, niepodatni na zniechęcenie czy egoizm.

Walka o dźwigi rozpalała się z całą gwałtownością.

Załoga przedsiębiorstwa montażowego szemrała. Mały Frącuś i aktywiści tamtejszej organizacji partyjnej zachrypli od agitowania, ale nierównomierność nasilenia entuzjazmu na dole, na pochylni, i na rusztowaniach w powietrzu pogłębiała się z każdą chwilą. Monterzy odmówili pracy po godzinach, skarżyli się na nierówne warunki współzawodnictwa.

O trzeciej Mutwil, który odgrywał na pochylniach rolę zawiadowcy czy kierownika ruchu przybiegł do niterów.

— Kto tu jest z brygady Markowskiego?

— Wszyscy.

— Leon, Ceynowa, Cichowlas, Śliwka — przywoływał ich ruchem dłoni — was pięciu. I tak musicie chwilowo przerwać robotę. Słuchajcie, tam niterzy idą do domu, nie chcą zostać, mówią, że są chorzy. Zostało kilku, trzeba im pomóc...

— Gdzie?

— W „Mostostalu". Bierzcie młoty i chybajcie na górę! Co, będziemy czekać, aż oni za rok wykończą dźwig?

Michał spojrzał po swoich ludziach. Zacisnęli usta, zerkali w górę na szarzejące już we wczesnym mroku rusztowania estakad o które zdawały się zaczepiać niskie, zabłocone chmury. Śliwka zrobił pogardliwy wyraz twarzy.

— Pokażemy zupakom, jak wygląda praca stalinowska — mruknął, szukając wzroku towarzyszy. W głębi duszy nie był pewien ich zdecydowania, toteż z góry próbował szarży. Ale z całej piątki nikt nie wahał się ani przez chwilę.

Siedzieli jak wrony na wąskiej szynie terkocząc oślizłymi od mrozu młotami. Chmury przelatywały szybko, potęgując zawrót głowy. Nisko, nisko, u stóp tych kilku ludzi zawieszonych w powietrzu, ogromny teren stoczni jarzył się światłami, huczał pracą zmywany strumieniami wichru. Reflektory, łuny i girlandy iskier, tryskające w ciemności, roztapiały twardą skorupę mrozu, który jak cieżka obręcz skuwał oddechy i mięśnie ludzkie. Zdawać by się mogło, że ta armia ludzi w watowanych kurtkach, kombinezonach i drewniakach tysiącem młotów rozkuwa odwieczne stalowe kajdany i łańcuchy. W podmuchu mrozu rośnie aż hen, w ciemną przestrzeń między niebem a ziemią, wypalając czerwonym żelazem nitów zarys swej potęgi na podniebnych wieżach nie narodzonych jeszcze dźwigów. Zawieszony w czarnym, mroźnym powietrzu, w smugach rozhuśtanych reflektorów, wczepiony kolanami i paznokciami w lepkie żelazo Michał podjął ochrypłym głosem do taktu młotów bijących dokoła w stal:

Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata
przed ciosem niechaj tyran drży...
ruszymy z posad bryłę świata,
dziś niczym, jutro wszystkim my...

O szóstej schodzili skostniali, zataczający się na ziemię. Po chwili rozgrzewki postanowili wrócić jeszcze na dwie godziny na rusztowania. Traktory zwoziły bez przerwy sekcje trzeciego Lewanta, które, ustawione w stosy, zapełniały niby rosnące na oczach budowle cały plac przy pochylni. Warkusz podszedł do Michała zacierając dłonie.

— Postanowiliśmy rozpocząć budowę młodzieżowego statku. Mamy już swoje brygady na wszystkich wydziałach. Niech to będzie mała jednostka choćby kuter czy holownik, ale całkiem nasz własny, młodzieżowy.

U wjazdu na pochylnie stała wielka, oświetlona tablica, przybrana sośniną i czerwonymi chorągiewkami, furkocącymi na wietrze. Pod portretem człowieka, osrebrzonego śniegiem, błyszczał oświetlony napis:

(D. c. n.)

I nad tym warto się zastanowić...

Białe płótno też może pomóc

W tym roku nie powinno być szkoły w której nie oglądano by filmów

Zbliża się rok szkolny. Zarówno dziatwa jak i personel nauczycielski czynią ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nauki. Kompletuje się już w szkołach pomoce naukowe — jak rysunki, przezrocza itp.

Niemniej ważną pomocą naukową w prowadzeniu lekcji jest film, który obrazuje dany temat. W ciągu miesiąca odbywa się około 3 tys. takich lekcji filmowych, oglądanych przez 80 tys. uczniów.

Tematyka filmów jest przystosowana do programu nauczania: od klasy najmłodszej, gdzie wyświetla się bajeczki, aż do klas maturalnych. Ilość i tematyka filmów zostanie w bieżącym roku rozszerzona i powiększona, by jak najwięcej młodzieży mogło się uczyć, nie tylko słuchając tego, co mówi nauczyciel, ale jednocześnie oglądając to na ekranie.

Szereg szkół nie wyobraża sobie obecnie niektórych lekcji bez pokazu filmowego, dlatego już teraz, na początku roku szkolnego, opłaca abonament, by później systematycznie korzystać z filmów.

Takie szkoły jak szkoła podstawowa nr 120 przy ul. Centralnej 40, szkoła podstawowa TPD nr 14 przy ul. Obrońców Stalingradu 27 czy szkoła podstawowa w Rudzie Pabianickiej, doskonale zrozumiały, że film — to nie tylko rozrywka, lecz równocześnie cenna i pożyteczna pomoc naukowa.

Tak rozumują kierownicy nie tylko tych szkół, ale i setek innych na terenie naszego miasta i województwa.

Dlatego też dziwnym wydaje się postępowanie kierownictw szkół nr nr 32, 33 i 34, przy ul. Kopcińskiego 54, które od dwóch lat odmawiają wyświetlania filmów w swoich szkołach, tłumacząc się brakiem „odpowiednich urządzeń".

Chyba w nadchodzącym roku szkolnym dzieci tych szkół ostatecz nie będą mogły korzystać z filmu podczas nauki, tak jak korzystają z nich setki tysięcy innych dzieci na terenie Polski.

W nadchodzącym roku szkolnym ilość filmów poważnie wzrośnie i nie będzie chyba takiej szkoły, do której film oświatowy nie dotrze, by pomagać i uczniowi, i nauczycielowi.

Ponadto 12 demonstratorów instruktażowych wyświetla filmy w fabrykach, klubach racjonalizatorów, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM. W ciągu jednego miesiąca w fabrykach i wsiach około 15 tys. widzów ogląda filmy z dziedziny racjonalizatorstwa, produkcji przemysłowej i rolniczej, jak np. filmy o procesie produkcji stali, o budowie i konserwacji łożysk tocznych, o uprawie pól i wielu innych zagadnieniach.

Brak jest niestety dostatecznej ilości filmów z dziedziny włókiennictwa, które w okręgu łódzkim są szczególnie potrzebne. Dlatego należałoby pomyśleć nad dostarczeniem większej ilości tych filmów dla Łodzi.

Z każdym rokiem przybywa filmów. Niewątpliwie więc w najbliższym czasie do każdej fabryki i do każdej wsi dotrze demonstrator, który wyświetleniem filmu pomoże ludziom w pracy i w życiu domowym. (d)

Nasi czytelnicy piszą

Spełniliśmy obowiązek...

W 238 brygadzie SP z woj. łódzkiego praca nie ustaje. Nastąpiło kilka dni pogodnych. Korzystając z tego, junacy „dali gazu" — Stańczak i Rymkowski przy kombajnie oraz Goleń w magazynie wykonali 12 bm. 200 proc. normy!

Otrzymali natychmiast pochwałę z wpisaniem do akt personalnych i znaleźli się na liście przodowników pracy.

Plutony pracują w poszczególnych PGR zespołu Wyczechy.

W dn. 24 bm. brygada nasza została rozwiązana, a 25 nastąpił odjazd.

Każdy z junaków wrócił do domu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski Ludowej.

Włodzimierz R-ski
238 brygada SP

(4705)

1 września — kiermasz podręczników szkolnych i książek

W związku z inauguracją roku szkolnego Dom Książki organizuje 1 września w Alei Parkowej **kiermasz podręczników szkolnych i książek z zakresu lektury obowiązującej. Kiermasz odbywać się będzie w godzinach od 12 do 19.**

Równocześnie pod hasłem: „Dom Książki — dzieciom i młodzieży" zorganizuje się koncert z udziałem Simy i Aleksandra Sawinów, Krystyny Królikiewicz i Apolinarego Pindrasa.

Aby ułatwić młodzieży powracającej z wczasów zaopatrzenie się w potrzebne podręczniki i lekturę, **w najbliższą niedzielę wszystkie księgarnie będą otwarte w godzinach od 10 do 14.**

Kronika dnia

Prezydium ZD ZMP Śródmieście-Prawa zawiadamia wszystkie szkoły z terenu dzielnicy, że biorący dnia 31 bm. udział w capstrzyku mają punkt zborny na Placu Barlickiego (o godz. 16).

Na targowiskach towarów i ludzi—pełno...



W tym roku lato popisało się jak nigdy. Wystarczy przejść się po łódzkich rynkach i placach targowych, aby ujrzeć w całej krasie owoce lata. Stosy ogórków, pomidorów i innych warzyw zalegają wozy i stragany, tworzą sterty ułożone wprost na ziemi.



— Wybrać, przebrać! Do serów, do masła, do śmietany! Nie po dziesięć, nie po pięć, tylko po trzy złote smaczne gruszki!... — zachwalali swój towar sprzedawcy...

Nawet Kowalscy...

Państwo Kowalscy znani byli ze swego braku zainteresowania dla sportu. Jedynie najmniejsza latorośl, 10-letni Kazio, kryjąc się przed rodzicami rozczytywał się w wiadomościach, a nieraz (mówię to wam w zaufaniu) pod byle pretekstem wykradał się na zawody.

Kiedy oznajmiałem rodzinie Kowalskich o zamiarze pójścia na mecz Prasa — Artyści nie sądziłem, że wywołam taką burzę.

— Kaziu, wyjdź w tej chwili do kuchni! — rozkazała matka, po czym załamawszy ręce rozpoczęła wymówki:

— I to pan, poważny człowiek, ojciec kilkorga dzieci wybiera się na taką imprezę? I do tego jeszcze mówi o tym przy dziecku, które i tak jest ciężkie do wychowania? Doprawdy wstyd! Nie spodziewaliśmy się tego!

Pan Kowalski nic nie mówił, widziałem jednak, że podziela zdanie swej małżonki. Oboje bowiem przybierali ponure miny już na sam dźwięk słowa „sport".

Wyszedłem.

* * *

Tymczasem w mieszkaniu państwa Kowalskich zapanowała grobowa cisza. Rodzina w milczeniu zagłębiła się w czytaniu gazet. Kazio studiował „Express". Informacje o mającym się odbyć meczu szczególnie go interesowały. Na twarz wystąpiły mu wypieki.

Po chwili odłożył lekturę.

— Mamusiu, ja muszę iść do Janka po książkę... — powiedział nienaturalnym głosem.

— Idź, tylko za pół godziny masz być w domu — zdecydowała matka.

Po pewnym czasie wstał od stołu pan Kowalski. Przecierał chwilę okulary, po czym posępnie powiedział:

— Muszę jeszcze iść na pół godzinki do biura. Nie dokończyłem sprawozdania miesięcznego. Wkrótce wrócę... — włożywszy czapkę szybkim krokiem wybiegł z mieszkania.

Pani Kowalska chodziła nerwowo po kuchni. Co trochę zaglądała do gazety. Wzdychała ciężko mocując się z przytłaczającymi ją myślami. Wreszcie ściągnąwszy fartuch ubrała się i wyszła z mieszkania.

— Gdyby przyszedł Kazio lub mąż niech im pani powie, że za pół godziny będę... — zapowiedziała sąsiadce...

* * *

Opuściwszy państwa Kowalskich poszedłem jeszcze do biura, po czym udałem się do MOI, aby kupić bilety na mecz Prasa — Artyści.

Wszedłem i... zdębiałem.

Tuż przy okienku stał Kazio Kowalski. Dziesięć osób za nim... Kazimierz Kowalski (senior), na samym zaś końcu kolejki zdyszana... mama Kowalska.

Nowy rodzaj piecyków węglowych ukaże się w sprzedaży

Jak się dowiadujemy, fabryka w Jaworze przystąpiła ostatnio do wyrobu przenośnych kuchenek węglowych. Do produkcji ich używa się kafli emaliowanych, wykonanych z blachy, które są dużo lżejsze i trwalsze od kafli ceramicznych.

Przenośne kuchenki węglowe są praktyczne w użyciu i mają estetyczny wygląd. Już wkrótce ukażą się one w sprzedaży. (j)

„Cudowne" okulary

Będziecie mogli wyginać je na wszystkie strony a mimo to nie pękną...

Okulary... Ileż to z nimi nieraz kłopotów, prawda? Wielu z was przecież tego doświadczyło: piękne okulary przeciwsłoneczne, tak się człowiek z nich cieszył, aż tu jeden nieuważny ruch i... trrach, oprawka pękła!...

Z tego kłopotu wybawił nas przemysł guzikarsko-galanteryjny. Bo oto w Łodzi wyprodukowano oprawki, z którymi możecie „wyprawiać" co wam się żywnie podoba i — nic... oprawka nie pęknie. Możecie wyginać ją dosłownie na wszystkie strony i nie złamie się.

Prawda, że to bardzo praktyczne okulary? Wyprodukowano je ze steelonu, wykorzystując do tego celu odpady. Będą to zarówno oprawki do okularów leczniczych, jak i do przeciwsłonecznych. A cena ich — niewielka: pierwsze będą kosztowały około 10, a drugie — około 25 złotych.

W sprzedaży znajdą się one już we wrześniu. (x)

Dwudniowy pokaz i narada

Poznają swe błędy by móc pracować jeszcze lepiej

W dniach 28 i 29 bm. odbywa się w Łodzi w Parku w Helenowie pokaz architektoniczny oraz narada architektów z wielu miast, organizowane przez „Miastoprojekt Północ-Wschód".

Na naradę przybyli m. in.: minister Budownictwa — Piotrowski i wiceminister Wolski oraz komisarz dla spraw urbanistyki i architektury — inż. Skibniewski.

Na pokazie przedstawiono wiele prac architektów łódzkich, kieleckich, lubelskich i z innych miast. Zebrani na naradzie projektanci wskazywali na usterki opracowywanych planów oraz na dobre strony prac.

Odbywająca się narada przyczyni się niewątpliwie do podniesienia na wyższy poziom prac architektonicznych w wielu miastach. (u)

Za ofiarną pracę

odznaczono nauczycieli szkół zawodowych rejonu łódzkiego

W dniu 28 sierpnia, w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ulicy Kopernika 8 odbyła się konferencja sierpniowa nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych rejonu łódzkiego. W obradach wzięli udział również przedstawiciele partii, Prezydium RN m. Łodzi, ORZZ, Związku Nauczycielstwa Polskiego i ZMP.

Na konferencji dokonano podsumowania dotychczasowych osiągnięć szkolnictwa zawodowego i opracowano wytyczne pracy na nowy rok szkolny.

Jak wykazała konferencja, nauczyciele szkół zawodowych wywiązują się coraz lepiej ze swych zadań. Wielu z nich zostało wyróżnionych za ofiarną pracę zawodową i społeczną, a troje odznaczono krzyżami zasługi. Są to: **Wiktor Iwaszek,** kierownik ośrodka branżowego szkół elektrycznych (srebrny krzyż zasługi), **Zinajda Druri,** kierowniczka warsztatów Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Łodzi i **Helena Turkowska,** kierowniczka internatu Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Łodzi (brązowe krzyże zasługi). (g)

Dżungla płonie... (61)



Druga wojna światowa spowodowała faktycznie rozkład systemu kolonialnego. Walka wyzwoleńcza narodów kolonialnych weszła w nowy etap.

Japończycy wyparli Holendrów z Indonezji, a po rozgromieniu Japonii ogłoszono tam w sierpniu roku 1945 niezależną demokratyczną Republikę Indonezyjską.

Jednakże burżuazyjny rząd Republiki Indonezyjskiej, bojąc się ludu, pozwolił na wylądowanie oddziałów angielskich, których celem było stłumienie ruchu wyzwoleńczego.

W pierwszym okresie walk, dzięki bohaterskiej postawie mas ludowych pod przewodem partii komunistycznej, Malajczycy bronili się po bohatersku.

Jesienią roku 1946 zawarto w Ling-Gadżatti porozumienie, na mocy którego Holandia uznała formalnie Republikę Indonezyjską, niemniej już w lipcu 1947 roku wojska holenderskie rozpoczęły nową akcję, zajmując poważną część terytorium. Wreszcie przyszło do rozejmu, na mocy którego rząd indonezyjski przyjął warunki, które ograniczały zupełnie niezależność kraju.

Tylko dla kobiet

Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza organizuje kursy telegrafistek na dalekopisach. Na kursy te przyjmowane będą tylko kobiety. Zapisy przyjmuje Wydział Lądowy Zarządu Łódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza, Piotrkowska 97, I piętro, w godzinach od 8 do 16, do dnia 1 września włączn

Chcemy pracować kolektywnie

Zasłużone uznanie

dla młodych piłkarzy Włókniarza

Ambicja, śmiałość i skromność — oto ich dewiza



W jakże miłej i serdecznej atmosferze minął czas na herbatce, którą Rada Koła Terenowego ZS Włókniarz podejmowała swoich najmłodszych piłkarzy, dziś wicemistrzów Polski.

Na to przyjęcie przybyli juniorzy innych bratnich kół sportowych, byli na nim obecni również gracze drużyny ligowej, by wspólnie z młodszymi kolegami cieszyć się ze zdobytego w Świdnicy zaszczytnego tytułu.

Sukces to niemały, zaszczyt posiadania takiego tytułu jeszcze większy. Podkreślili to w swoich przemówieniach przedstawiciele Koła, Rady Głównej i Okręgowej ZS Włókniarz, wskazując jednak przy tym na istniejące jeszcze niedociągnięcia. Specjalna pochwała dostała się młodym piłkarzom za ich nienaganne zachowanie się i sportową postawę wykazaną podczas turnieju.

Ze złożonego w imieniu juniorów oświadczenia kapitana drużyny Zygmunta Kaźmierczaka wynika, że nie dostali oni zawrotu głowy od sukcesu świdnickiego, że dobrze rozumieją swoje braki oraz ciążące na nich obowiązki i zadania. Obiecują oni dołożyć dalszych starań, żeby w niedalekiej już przyszłości stać się pełnowartościowymi piłkarzami i prawdziwymi sportowcami Polski Ludowej.

Przytaczamy treść tego oświadczenia, żeby inni nasi młodzi sportowcy poszli w ich ślady.

W imieniu całej drużyny pragnę złożyć podziękowanie przede wszystkim naszemu nauczycielowi, mgr Radwańskiemu, za jego trud włożony w nasze wyszkolenie. Niewątpliwie gdybyśmy w pełni stosowali się do jego rad i poleceń, osiągnęlibyśmy lepsze wyniki. Z popełnionych błędów wyciągniemy słuszne wnioski.

Dziękujemy również Radzie Koła, kierownictwu sekcji i wszystkim zwierzchnim organom za opiekę i pomoc. Przyrzekamy szkolić się jeszcze bardziej, uczyć się jeszcze pilniej i pracować jeszcze wydatniej.

Wydajemy walkę pyszałkom i zarozumialcom. W pracy przyświecać nam będzie dewiza: ambicja i śmiałość, energia i zapał, skromność i przywiązanie do barw koła sportowego. Naszych starszych kolegów prosimy o dalszą opiekę i przekazywanie nam swoich doświadczeń, byśmy mogli w razie potrzeby nieść pomoc dla naszych barw.

W naszym zespole młodzieżowym chcielibyśmy wytworzyć atmosferę prawdziwego koleżeństwa. Chcemy być jednolitym kolektywem sportowym i społecznym. Pragniemy życia świetlicowego, abyśmy mogli swój wolny czas wykorzystać w sposób właściwy i pożyteczny. Dlatego to prosimy Radę Koła o świetlicę, która stanie się naszym drugim mieszkaniem rodzinnym.

Radością zajaśniały oblicza zwycięskich juniorów gdy wręczano im dyplomy uznania i gdy dowiedzieli się, że Rada Okręgowa postanowiła dać im w formie upominku nowiutkie dresy o barwach zrzeszenia. Będą one stanowiły już ich własność.

RADIO

NIEDZIELA, 30 SIERPNIA

10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Pogadanka pt. „Rzeki i góry nazwano jego imieniem". 10.50 Koncert zespołów studenckich. 11.10 „5:0 dla młodości". 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Wypowiedzi słuchaczy na konkurs radiowy „Pomogła mi książka". 14.10 Program lokalny. 15.00 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Drewniaczek". 16.00 Program lokalny. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.55 Chwila poezji. 18.00 „Droga do Czarnolasu". 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Na fali humoru i satyry. 21.25 „Rzeka przyjaźni" — pieśń A. Gradsteina. 21.30 Sprawozdanie dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

TEATRY

Nowy — „Dziewczyna z dzbanem" — 19
Im. Jaracza — „Bonaparte i Sułkowski" — 19
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Letni — „Mikado" — 19.30
Pozostałe nieczynne

KINA

BAŁTYK — Taksówka nr 3886 — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16
MŁODA GWARDIA — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20
MUZA — Noc niespodzianek — 18, 20
PIONIER — Gęsi Baby Jagi — 17, 19
POLONIA — Dumna królewna — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — nieczynne z powodu remontu
1 MAJA — Fanfan Tulipan — 18, 20
REKORD — Zagubione melodie — 18, 20
ROMA — Cesarski piekarz — 18, 20
SOJUSZ — Syn pułku — 18.30
ŚWIT — Obrońca życia — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — My urwisy — 16, 18, 20
WISŁA — Noc majowa — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dumna królewna — 16, 18, 20
WOLNOŚC — Granica w ogniu — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Wielka przygoda — 18, 20
DWORCOWE — VI Wyścig Pokoju. Flora Tatr, PKF 34-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 55, w godz. od 11 do 18.

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30. W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Polska-Bułgaria i Warszawa-Tirana

Kadra piłkarska na dwóch obozach

Celem lepszego przygotowania reprezentacyjnych zespołów piłkarskich do mających się odbyć w dniu 13 września spotkań międzynarodowych sekcja piłkarska GKKF organizuje dwa obozy dla kadry piłkarskiej.

Jednym z przewidzianych meczów jest międzypaństwowe spotkanie Polska — Bułgaria, które odbędzie się w Sofii, a drugim międzymiastowe zawody Warszawa — Tirana w Warszawie.

Obozy kondycyjne dla kadry piłkarskiej organizuje się w Szklarskiej Porębie i w Spale i na nie to powołano 27 czołowych piłkarzy.

Obydwa obozy rozpoczną się 1 września. W Szklarskiej Porębie obóz trwać będzie do wyjazdu naszej reprezentacji do Sofii — co nastąpi 9 września, a w Spale do 12 września.

Na obozy powołani zostali:

Do Szklarskiej Poręby — **Szymkowiak, Skromny, Gędłek, Korynt, Bartyla, Sobkowiak, Siekiera, Bieniek, Wieczorek (CWKS), Sobek, Trampisz, Alszer, Cieślik, Pala, Wiśniowski (Górnik), Kajdasz, Hejosz, Kowal, Durniok, Szymborski i Aniola.** Tutaj przygotowaniem piłkarzy zajmą się trenerzy Koncewicz i Cebula.

Do spały: **Wyborek, Gronowski, Szczurek, Flanek, Słaboszewski, Słoma, Jędrys, Kotaba, Piątek. Kohut Piechaczek, Mordarski, Jaśkowski, Gamaj, Cechelik, Snopkowski, Hachorek, Strzykalski.** Kierownictwo obozu i szkolenie powierzono trenerowi Matyasowi, dając mu do pomocy trenera Brzozowskiego.

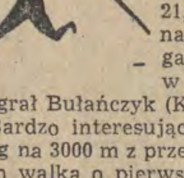
W dal, wzwyż i oszczep

Trzy złote medale

zdobyła Czudina-rekordzistka świata

W dalszym ciągu odbywających się w Moskwie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego tytuły mistrzowskie zdobyło 7 lekkoatletów i lekkoatletek.

W trójskoku zwyciężył rekordzista świata Szczerbakow (Moskwa) — 15,77. Dwa złote medale zdobył w tym dniu Ignatiew. Zwyciężył on w biegu na 200 m, uzyskując czas 21,2 oraz w biegu na 400 m przebiegając ten dystans w 46,9. 110 mppł. wygrał Bułańczyk (Kijów) — 14,5.



Bardzo interesujący przebieg miał bieg na 3000 m z przeszkodami, w którym walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Kazancewem, Sałtykowem i Marulinem. Zwyciężył Kazancew w dobrym czasie 8:51,2.

Trzeci tytuł mistrzowski na tegorocznych mistrzostwach zdobyła rekordzistka świata Czudina. Po sukcesach w skoku w dal i wzwyż triumfowała ona również w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 49,90. 200 m kobiet wygrała studentka Uniwersytetu Tbiliskiego — Hnykina — 24,4, a w biegu na 80 m ppł. zwyciężyła Gołubnicza — 11,5.

Z ostatniej chwili

28 bm. zakończyły się w Moskwie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR na rok 1953.

W ostatnim dniu mistrzostw Pletniewa ustanowiła w biegu na 800 m rekord świata wynikiem 2:07,3. Poprzedni rekord wynosił 2:08,2 i należał również do Pletniewej.

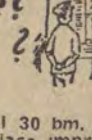
Na mecz Prasa-Artyści lepiej nie zwlekać z kupieniem biletów

Stow. Dziennikarzy Polskich Oddział w Łodzi zawiadamia, że wszystkie wolne karty wstępu na imprezy sportowe, legitymacje prasowe, służbowe, passe partout itp. nie będą upoważniały do wejścia w dniu 31.8 br. na mecz piłkarski Artyści — Prasa i na wyścig asów żużlowych na boisku GWKS przy Pl. 9 Maja.

Honorowane będą jedynie bilety płatne i specjalne, bilety wolnego wejścia wydawane przez organizatorów.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 16,30. Ze względów technicznych uruchomienie większej ilości kas przy wejściu na stadion nie będzie możliwe, dlatego lepiej zaopatrzyć się w bilety wstępu w przedsprzedaży w Miejskim Ośrodku Informacji ul. Piotrkowska 104, od godz. 8 — 20 i w MPK ul. Piotrkowska 77, front parter od 7.30 do 15,30.

Kto? Gdzie? Kiedy?



W sobotę i niedzielę 29 i 30 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

BOKS. Zawody propagandowe na Placu Zwycięstwa godz. 16.15.

LEKKOATLETYKA. Zawody pod hasłem: „zdobywamy i poprawiamy normy klasyfikacyjne", boisko Widzewa godz. 16.

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Szczecin) mecz drużyn juniorów na stadionie przy Al. Unii godz. 17 Kolejarz (Łódź) — Ogniwo (Częstochowa) mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej na boisku przy ul. Kilińskiego 188 godz. 15.30.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Kielce) mecz o mistrzostwo II ligi stadion przy Al. Unii godz. 16.30.

Mecze o mistrzostwo klasy A, godz. 11 boisko przy ul. Ogrodowej: KS Marchlewskiego — Spójni; boisko Gwardii Ludowej: Armia Ludowa — Widzew; boisko Budowlanych: Budowlani — Cetebe; boisko przy ul. Kilińskiego 188: Gwardia — Włókniarz. Godz. 17 boisko przy ul. Kilińskiego: KS 9 Maja — GWKS i boisko Budowlanych: Ogniwo — Kolejarz.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego ze znajomością ramowego planu kont dla przemysłu poszukują Śródmiejsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi, ul. Zachodnia nr 82. 2302-K

Ostatnie konkurencje Spartakiady WP

Nowi mistrzowie ringu

Zespołowo w boksie Marynarka Woj. na I miejscu

W ostatnich konkurencjach Spartakiady Wojska Polskiego na zawodach lekkoatletycznych uzyskano szereg doskonałych wyników. Sztafeta Krakowa 4x400 m w składzie: Działach, Schmidt, Plewa, Mackowiak, osiągnęła czas 3,23,2 bijąc klubowy rekord Polski. Szwajkowskiej (Bydgoszcz) zabrakło tylko 0,1 sek). do rekordu Polski na 400 m. W biegu tym osiągnęła ona 59,3 ustanawiając rekord Wojska Polskiego. Dobrucka (Warszawa) rzuciła oszczepem 44,08, co jest również rekordem Wojska Polskiego. W biegu na 10 km Szwargot (Kraków) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 31.08,4.

W turnieju bokserskim o tytuły mistrzów Wojska Polskiego na rok 1953 w punktacji drużynowej zwyciężyła Marynarka Wojenna przed Bydgoszczą, Wojskami Lotniczymi, Wrocławiem, Warszawą i Krakowem.



Ostateczna klasyfikacja w poszczególnych kategoriach jest następująca:

WAGA MUSZA: 1) Kukier (Warszawa), 2) Śmierczak (Wrocław), 3) Czerwiński (Lotnictwo),

WAGA KOGUCIA: 1) Woźniak (Marynarka Wojenna), 2) Piński (Bydgoszcz), 3) Osiecki (Kraków),

WAGA PIÓRKOWA: 1) Kruża (Lotnictwo), 2) Boetcher (Marynarka Wojenna), 3) Nowaczek (Wrocław),

WAGA LEKKA: 1) Nowacki (Marynarka Wojenna), 2) Dymarkowski (Bydgoszcz), 3) Kęsy (Warszawa).

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA: 1) Kapturski (Wrocław), 2) Piński (Bydgoszcz) 3) Ścigała (Marynarka Wojenna),

WAGA PÓŁŚREDNIA: 1) Kąta (Marynarka Wojenna), 2) Kępa (Kraków), 3) Błach (Lotnictwo),

WAGA LEKKOŚREDNIA: 1) Leiss (Bydgoszcz). 2) Jachnik (Wrocław) 3) Grzywocz (Kraków),

WAGA ŚREDNIA: 1) Dampc (Bydgoszcz), 2) Czapliński (Warszawa), 3) Kołodziej (Lotnictwo),

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1) Litwin (Warszawa), 2) Kuczyński (Bydgoszcz), 3) Ziębicki (Marynarka Wojenna),

WAGA CIĘŻKA: 1) Gościański (Lotnictwo), 2) Wieczorek (Wrocław), 3) Mańka (Marynarka Wojenna).

Koszykówka i siatkówka stały się na Spartakiadzie jednym z najpopularniejszych dyscyplin sportu. Codziennie boiska wypełnione były licznie zebraną publicznością. Ostateczna klasyfikacja turnieju koszykówki przedstawia się następująco:

Kobiety: 1) Kraków — 4 pkt., 2) Bydgoszcz — 4 pkt., 3) Wrocław — 3 pkt., 4) Warszawa — 3 pkt., 5) Lotnictwo — 1 pkt., 6) Marynarka Wojenna — 0 pkt.

Mężczyźni: 1) Lotnictwo — 4 pkt., 2) Wrocław — 4 pkt., 3) Marynarka Wojenna — 4 pkt., 4) Kraków — 2 pkt., 5) Bydgoszcz — 1 pkt., 6) Warszawa — 0 pkt.

Siatkówka kobiet: 1) Wrocław — 5 pkt., 2) Warszawa — 4 pkt., 3) Bydgoszcz — 3 pkt., 4) Marynarka Wojenna — 2 pkt., 5) Kraków — 1 pkt., 6) Lotnictwo — 0 pkt.

Siatkówka mężczyzn: 1) Bydgoszcz — 5 pkt., 2) Lotnictwo — 4 pkt., 3) Warszawa — 3 pkt., 4) Marynarka Woj.) — 1 pkt., 5) Kraków — 1 pkt., 6) Wrocław — 1 pkt.

Oficjalne zamknięcie III Spartakiady WP odbyło się 28 bm.

Już „spuchli" A co będzie na meczu Artyści-Prasa?

Okazuje się, że łatwiej jest biegać przez dwie a nawet trzy godziny po scenie niż przez półtorej uganiać się za piłką po boisku.

Namacalnym tego dowodem jest wczorajszy trening. Otóż po pół godzinnych „zmaganiach" nasi artyści „popuchli" i gremialnie poczęli opuszczać stadion.

Podobnie wieczorem za kulisami teatralnymi dawały się słyszeć takie głosy: czy nie można by zamienić meczu piłkarskiego na mecz ping-pongowy?

Ale to tylko nieliczni, ci najbardziej spuchnięci, narzekali. Pozostali artyści twardo stali przy zamiarze nabicia dziennikarzom kilku...nastu bramek.

Jednakże i dziennikarze noszą się z tym samym zamiarem więc wynik meczu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

A cóż nasi mistrzowie pióra? Ustalili wreszcie skład drużyny. Wystąpią w niej: na bramce Udalski (Głos Robotniczy), w obronie — Sawicki (PAP) i Skibicki (Dziennik), w pomocy — Orłowski (Dziennik) Kryger (Głos Robotniczy) i Kłaczkow (Express), wreszcie w ataku — Lachowicz (Głos Robotniczy), Chłodziński (Polskie Radio), Beck (Dziennik), Chyliński (Głos Robotniczy), Kaczmarek (Sport). Jako zapasowych wytypowano Królewskiego, Bieńkowskiego, Juszczyka, Malisza i Sroczyńskiego (wszyscy z Głosu Robotniczego) oraz Ucnockiego z (Expressu).

Czy dziennikarze są w formie? Twierdzą że tak. A jak jest rzeczywiście zobaczymy na boisku. Oby im tylko piłka nie przeszkadzała.

Wszystkich interesuje zapewne jak wypadnie spotkanie Szwendrowskiego z Kapałą. Miłośnicy żużla wiedzą, że choc aż, iż Szwendrowski został już dwukrotnie pokonany przez Kapałę ale na torze łódzkim nasz mistrz sportu jest jak dotychczas nie pokonany.

Do poniedziałkowego spotkania szykują się nie tylko artyści, dziennikarze i żużlowcy. W ostatnim stadium przygotowań jest także MPK, które w dzień meczu zwiększy ilość „7" kursujących na Pl. 9 Maja oraz wypuści dodatkowe wozy na trasy z Pl. Wolności — oraz Pl. Niepodległości.

Warto zobaczyć wicemistrzów Polski Włókniarz-Kolejarz (Szczecin)

W sobotę 29 bm. odbędą się na boiskach Łodzi dwa interesujące mecze piłkarskie.

Jeden z nich odbędzie się na stadionie przy Al. Unii oddany tym razem do dyspozycji drużynie juniorów Włókniarza do rozgrywki z juniorami ze Szczecina. Po raz pierwszy więc ujrzymy na boisku juniorów piłkarskich Włókniarza, po wywalczeniu w Świdnicy tytułu wicemistrza Polski. Mecz rozpocznie się o godz. 17.

Ujrzymy również na boisku przy ul. Kilińskiego 188, o godz. 16,30, mecz Kolejarza łódzkiego kończącego swoje rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej ligi międzywojewódzkiej. Przeciwnikiem drużyny łódzkiej jest zajmujące drugie miejsce w tabeli Ogniwo (Częstochowa).

Komunikat

Z dniem 1 września br. tracą swą ważność wszystkie wydane dotąd przez ŁKKF karty wolnego wstępu na imprezy sportowe.

ŁKKF wydaje obecnie nowe karty służbowe wolnego wstępu, które osoby zainteresowane pobierać mogą codziennie (z wyjątkiem świąt) w godzinach 8,30 — 15,30.

Redaktor naczelny: E. KRONIKIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244 15 137 47 — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96. tel. 111-80 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-26418